

Marta Ruszczyńska

Uniwersytet Zielonogórski

SŁOWIAŃSKIE PRZEDMURZE
CZY POMOST
MIĘDZY WSCHODEM A ZACHODEM
W PISMACH FILOZOFICZNO-POLITYCZNYCH
ZYGmunTA KRASIŃSKIEGO

Sformułowany w tytule problem dotyczy rozległego tematu Słowiańszczyzny, który w literaturze romantycznej zarówno w kraju, jak i na emigracji, istnieje jako jeden z ważniejszych nurtów myśli filozoficzno-estetycznej, dotykając różnorodnych kwestii społecznych, jak i politycznych. Temat Słowiańszczyzny staje się przedmiotem refleksji wielu romantycznych pisarzy, rozpatrywany bywa w kategoriach retrospektywnej utopii, także jako istotny projekt kulturowy dotyczący problematyki narodowości oraz też polskiej i słowiańskiej obecności w ówczesnej Europie. Tematykę Słowian i Słowiańszczyzny barwi w dobie romantyzmu wielość różnorodnych zagadnień, wśród których na uwagę zasługuje choćby problematyka cywilizacyjna, historyczna, etnograficzna, ale także pojawia się tu grupa zagadnień związana ze słowiańskim paradygmatem i będąca u źródeł wielu realizacji literackich słowiańska mitologia.

Trudno zatem wyobrazić sobie nieobecność w rozważaniach o Słowiańszczyźnie osoby Zygmunta Krasińskiego. Zważywszy na znaczenie jego dorobku filozoficzno-estetycznego, problematyki społecznej, jak i politycznej, zawartej w różnego rodzaju traktatach, artykułach, ale także ogrom tego rodzaju rozważań, spoczywający w listach. Jest przecież autor *Nie-Boskiej komedii* wnikliwym „poetą myśli” i najwybitniejszym historiozofem swojego czasu. Istniejącym w dużej mierze poza Polską, choć nie na prawach emigranta, a raczej romantycznego wojażera, ale jednocześnie nietracącego kontaktu z krajem. Ta jego szczególnie sytuacja jako pisarza, dobrze zorientowanego w obu tych obszarach (emigracyjnym i krajowym), zaowocowała innym nieco spojrzeniem na kwestie słowiańskie. Jednak w badaniach nad tym tematem w twórczości Krasińskiego

w kontekście zaprezentowanej problematyki słowianofilskiej wysunęły się przede wszystkim kwestie związane z Rosją i panslawizmem¹.

Pewne jest, że Krasiński-pisarz, ale także dyplomata (działający jako osoba prywatna, choć zbliżona do Hotelu Lambert), arystokrata cieszący się dużym autorytetem i utrzymujący liczne kontakty z wieloma wybitnymi ludźmi swojej epoki, wypowiadając się w kwestiach polskich w kontekście Słowiańszczyzny zwracał uwagę na ciężącą ponad wszystkim wszechpotężną obecność Rosji. Jednak w wybiórczo zaprezentowanej tutaj refleksji o Krasińskim, który przecież słowianofilem nie był i niejednokrotnie zdecydowanie odcinał się od tej ideologii, wskazując na niebezpieczne meandry słowianofilskich uwikłań, należałoby uwzględnić również fakt, iż autor *Nie-Boskiej komedii* w swoich rozległych wizjach historiozoficznych niemało uwagi poświęcał miejscu Polski w świecie słowiańskim oraz jej geopolitycznemu usytuowaniu między Wschodem a Zachodem, kreśląc w ten sposób inną od Mickiewiczowskiej wizję powrotu Polski do historii, jak i jej roli w Słowiańszczyźnie.

Dlatego też na tej, mniej znanej, problematyce chciałabym się skupić, przedstawiając polityczne i historiozoficzne aspekty Słowiańszczyzny Krasińskiego. Na początku należałoby zwrócić uwagę na fakt, iż pisma filozoficzne i polityczne, w których do głosu dochodzi refleksja nad Słowiańszczyzną autora *Irydiona*, sytuują się w obrębie najbardziej, szczególnie dla emigracji, znaczącej drugiej fazy romantycznego słowiańskiego dyskursu, który przypada na lata czterdzieste, idąc w parze z najgłośniejszymi wykładami Mickiewicza w Collège de France, jak również pismami Andrzeja Towiańskiego, będąc także odpowiedzią na dobrze już zadomowiony radykalny nurt słowianofilstwa krajowego². Krasiński pisze wówczas memoriały polityczne do wybitnych polityków francuskich, przypominając w swojej nieformalnej misji politycznej, jak wielu wybitnych poetów na emigracji, o Polsce i jej restytucji jako warunku przywrócenia ładu w Europie. Wśród prozy filozoficzno-politycznej Krasińskiego związanej z tym tematem na uwagę zasługuje obszerny, niedokończony traktat *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, którego początkową datę badacze twórczości tego pisarza wiążą z końcem roku 1841, choć autor mógł jeszcze później

¹ Mamy tu na uwadze następujące prace: W. Lednicki, *Glossy Krasińskiego do apologetyki rosyjskiej*, Paryż 1959; A. Fabianowski, *Mysł polityczna Zygmunta Krasińskiego*, Ciechanów 1991; J. Fiećko, *Rosja Krasińskiego: rzecz o nieprzejednaniu*, Poznań 2005.

² Krasiński poddawał krytyce dziwaczne językowe stylizacje w duchu słowiańskim, które można było znaleźć w ówczesnych galicyjskich czasopismach (zob. M. Ruszczyńska, *Ziewonia. Romantyczna grupa literacka*, Zielona Góra 2002, s. 180–181).

rozвивać zawarte tam tezy. Ostatecznie jednak datą finalną tego niewydanego za życia Krasiańskiego utworu mógł być rok 1846³.

W trzeciej części traktatu zatytułowanej *Stanowisko Polski wśród ludów słowiańskich* pisarz skupia się na próbie określenia historycznej swoistości i odrębności Słowian na tle narodów romańskich i germańskich. Dla Krasiańskiego osobowość plemienia romańskiego wyraża, jego zdaniem, szczególnie rozwinięty zmysł zewnętrznosci zmysłowej, odziedziczonej po starożytnych, który w sztuce ceni piękność klasyczną, a w życiu społecznym dba o „ziemską posadę”, co sprawia, że „Można by je nazwać w najogólniejszym znaczeniu plemieniem politycznym”⁴. Z kolei germańskość wyraża się w prymacie wewnętrznosci, czyli w przedkładaniu wolności myśli ludzkiej. Zatem ducha germańskiego nazwie Krasiański „filozoficznym”. Wśród tych dwóch społeczności autor *Irydiona* znajduje miejsce dla Słowian, nazwanych plemieniem religijnym:

(...) które nie dopuszcza rozdziału między prawem Bożym w niebie a ludzkim na ziemi, ale owszem, w jedną sprawiedliwość i ład godzi wszelki byt z wszelką idealnością, wszelki świecki porządek z wszelkim duchowym, państwo z Kościołem, politykę z chrześcijańską miłością, wszystko, co jest, z tym, co być powinno.

Już za czasów Chrystusa rzymscy mędrzy i statysci przezywali takie pojęcie święte Królestwa Bożego albo utopią, albo ciemnotą, a samych chrześcijan darzyli imieniem: *lucifuga natio*⁵. (s. 54)

Jednakże dla Krasiańskiego to właśnie słowiańskie plemię „łagodnych i cichych”, idąc śladem tradycji biblijnej, a właściwie Ewangelii św. Mateusza, które w przeszłości prześladowało jakieś fatum, stanie się w przyszłości zwornikiem między społecznością polityki oraz filozofii i to ono ostatecznie natchnie świat duchową „iskrą życia”⁶ i, podążając torem myśli Augusta Cieszkowskiego, jak

³ Por. P. Hertz, *Noty*, [w:] Zygmunta Krasiański, *Pisma filozoficzne i polityczne*, Warszawa 1999, s. 296–298.

⁴ Z. Krasiański, *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, [w:] tegoż, *Pisma filozoficzne i polityczne*, wyd. i notatami opatrzył P. Hertz, Warszawa 1999, s. 52. Wszystkie cytaty pochodzą z powyższego wydania.

⁵ Zwrot ten Paweł Hertz interpretuje, posługując się tu egzegezą pisarzy rzymskich zwalczających chrześcijan, jako „plemień uciekające od światła”. (Por. P. Hertz, *Noty*, [w:] Z. Krasiański, dz. cyt., s. 301.)

⁶ Podobne poglądy znaleźć można również w *Chowannie* opublikowanej w 1842 roku Bronisława Trentowskiego, gdy ten filozof pisał o Słowianach istniejących między nacją romańską a germańską, a którzy w przyszłości stworzą kulturę nowej słowiańskiej epoki i cywilizacji. (Zob. B.F. Trentowski, *Chowanna czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowa-*

można się domyślać, także przyspieszy przyjsię Królestwa Bożego. Skupiał się w swoich rozważaniach Krasiński na tych aspektach słowiańskiej historii oraz słowiańskiego paradygmatu, które już znalazły odbicie w romantycznej literaturze i kulturze. Tworzyły one wyidealizowany obraz rolniczego ludu, a jego niezrealizowanie zarówno w historii, jak i obu obszarach: polityki i filozofii, stawało się w ostatecznym rachunku historiozoficznym walorem pozytywnym, a mianowicie okresem przygotowania na millenarystyczne wezwania swojej epoki, także te, które w swoich planach zapisała dla narodowości słowiańskiej, czyli polskiej, Opatrzność, gdyż to właśnie słowiańskość sygnowana znakami wolności i braterstwa wpisywała się najpełniej w wizję narodu, realizującego boski plan świata i taka też była etymologiczna wykładnia słowiańskiej *lucifuga natio* Krasińskiego – jako narodowości, dla której czas dopiero nadchodzi. W tym widzeniu słowiańskości zbliżał się w jakiś sposób autor *Nie-Boskiej komedii* do Adama Mickiewicza, szczególnie w zaznaczaniu w obrębie tej nacji pierwiastka duchowego i tradycyjnie pojętej religijności, choć jednocześnie odcinał się od projektu Mickiewicza zaślubienia idei napoleońskiej, choć tutaj można znaleźć pewne niekonsekwencje⁷, a tym bardziej wystrzegął się wszelkich związków z Rosją. Jednocześnie w swoim widzeniu Słowian w obrębie świata historycznego zdecydowanie polemizował Krasiński z historiozofią Georga Wilhelma Friedricha Hegla i z jego aprobatą dla idei wykluczenia Słowian z historii jako efektu rozumnego działania ogólnych praw dziejowych. Jerzy Fiećko dowodził, że:

Także inne wypowiedzi niemieckiego filozofa na temat losu Polski otwierały szerokie pole do polemiki. Hegel z historiozoficznych rozważań wyłączył dzieje Polski i całej Słowiańszczyzny, ponieważ uważał, iż narody te w sposób twórczy nie zaistniały w historii powszechnej⁸.

We wspomnianym wyżej traktacie zdecydowanie uwyrażniona została idea powrotu słowiańskiego świata do historii, zgodnie z historiozofią poety, poprzez wprowadzenie czasu przyszłego i perspektywy mesjanistycznej. Oczywiście, jak

nia, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży, t. 2, wstępem i komentarzem opatrzył A. Walicki, Wrocław 1970, s. 913–919.)

⁷ Tymi niekonsekwencjami nazwałabym jednak obecność w dyskursie Krasińskiego Francji jako istotnego podmiotu na drodze odzyskania przez Polskę niepodległości. Chodzi tu o wypowiedzi polityczne Krasińskiego, czyli *Pierwsze* i *Drugie posłuchanie u Napoleona III*, w których powoływał się poeta na związki łączące polską rację stanu z Francją jak i Napoleonem I.

⁸ J. Fiećko, *Rosja Krasińskiego*, s. 252.

zauważa Fiećko, dużego znaczenia nabierał tu odwieczny spór Polski i Rosji, gdyż od jego ostatecznego rozstrzygnięcia „(...) zależało, kiedy rozpocznie się trzecia, finalna epoka w dziejach ludzkości”⁹.

W tym swoim antyrosyjskim spojrzeniu zdecydowanie odcinał się Krasiński od tych emigracyjnych poglądów (przykładem Franciszek Duchński), w których imperium rosyjskiemu odmawiano słowiańskości¹⁰. W widzeniu autora *Przedświtu* Moskwa i Polska istniały jako narody jedнопlemienne, ale których etnogeneza już od „początku wszechstworzenia” naznaczona została rozbratem i wpisana w dzieje odwiecznych zmagania Ormuzda z Arymanem:

Gdzie każdy z nich po raz pierwszy na ziemi wyszukał sobie pierś zbiorową, kość kości swojej, obłócił się w cały naród, odtąd oddychający jego natchnieniem w każdym politycznym zamiarze i czynie? – Nie w słowiańskichże to dziejach się stało? Czyż takowy objaw nie stanowi właśnie całej ich wypukłości przed oczyma świata, tak dalece, że tam gdzie go nie ma w nich, one jakby wklęsłymi pozostały?¹¹

Byli oni, Rosjanie i Słowianie – Polacy, jak w innym miejscu zaznaczał poeta, wprawdzie dziećmi jednej matki, ale tak jak Abel i Kain jednocześnie skazani na odwieczną historiomachię¹². W tym swoim niemalże kosmogonicznym obrazie starcia dwóch słowiańskich światów, nawiązującym do popularnych w dobie romantyzmu koncepcji religijnych podszytych manicheizmem – Polsce przypadła rola Ormuzda (dobra), a Rosji Arymana (zła). Olaf Krykowski uważa, że „(...) poeta przełożył charakterystyczną dla wielu wierzeń ideę walki »dobrego i złego« wprost na rzeczywistość historyczną”¹³. Jednocześnie nadał poeta tym

⁹ Tamże, s. 263.

¹⁰ Mam tu na uwadze *Zasady dziejów Polski, innych krajów słowiańskich i Moskwy*, w których ten emigracyjny historyk pokazuje nację rosyjską jako niesłowiańską i wytwór fińsko-mongolskiej kultury. (Por. F. Duchński, *Zasady dziejów Polski, innych krajów słowiańskich i Moskwy*, [w:] *Pisma Franciszka Duchńskiego*, Rapperswil 1902, t. 2, s. 259.)

¹¹ Z. Krasiński, *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, s. 57.

¹² Równie dobrze można by użyć tutaj określenia „psychomachia”, gdyż w takich kategoriach pisał o tej walce poeta w latach 50., gdy polemizował w swoim słowiańskim sporze z Henrykiem Kamińskim i jego *Prawdami żywotnymi narodu polskiego*.

¹³ O. Krykowski, *Bizancjum a świat taciński w pismach Zygmunta Krasińskiego*, [w:] *Historia i historia*, red. D. Kulczycka i R. Szyber, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego”, Seria „Scripta Humana”, t. 2, Zielona Góra 2014, s. 56. Zgadając się z przyjętą przez autora tezą o przyjęciu przez Krasińskiego obrazu wewnętrznego rozbitcia świata słowiańskiego i demonizmu Rosji jako nowego wcielenia Bizancjum, uważam, że nie musi to wykluczać obecności w jego pismach politycznych obok retoryki romantycznej także wywodów o charakterze pragmatycznym. Zresztą łączenie jakby dwóch takich opcji było charakterystyczne dla twórczości Krasińskiego, przykładem może być tutaj *Nie-Boska komedia*.

zmaganiom wymiar niemalże kosmogoniczny. Od wyników tego starcia uzależnione zostało również końcowe zwycięstwo sprawiedliwości i przyjsie trzeciej epoki. W tak przyjętym planie historiozoficznym tworzył Krasieński dla Polski idealizacyjne ramy ustroju pierwszej Rzeczypospolitej, ze szczególną rolą szlachty, która okazywała się (zresztą taki jej wizerunek pojawiał się już od początku twórczości poety) strażnikiem polskiej przeszłości, pełniąc w istocie rolę nie tylko salvatora ojczyzny, ale również wobec Europy ucieleśniając najpełniej ideę bohaterskich rycerzy *antemurale Chrystianitatis*. Była to zarazem konsekwentnie przez poetę budowana, właściwie od dramatu *Nie-Boska komedia* figura męża jako nowego rycerza na miarę wyzwań XIX wieku¹⁴. Jednakże na kartach wspomnianego traktatu w tej roli obsadzona została właśnie Polska i stąd też wynikały jej obowiązki i powinności wobec całej Słowiańszczyzny oraz też Europy.

Ta nieugięta postawa Krasieńskiego wobec Rosji (nie tylko w obrębie tego traktatu) wynikała również z tego, że ucieleśniała ona jako imperium zarówno antysłowiańskie jak i antychrześcijańskie wartości, dziedzicząc najgorsze cechy wschodniego despotyzmu, gdyż takie właśnie wyzwoliły się w procesie jej długiego istnienia historycznego, poprzez związki z Bizancjum oraz w okresie niemal dwustu lat trwania w mongolskim jarzmie. Wobec tego Rosja stawała się dziedzicem idei wschodniego despotyzmu i wylęgniętych idei rewolucyjnych. Dlatego jako spadkobierczyni „bizantyjskiej obłudy” i „mongolskiego zwierzęstwa” nie mogła być dla ludów słowiańskich bastionem i opoką w ich dążeniu do niepodległości. Tę rolę zarezerwował Krasieński dla Polski, odcinając się w ten sposób od rosyjskiego panslawizmu, ale wprowadzając na to miejsce, podobnie jak Mickiewicz, polocentryzm, choć może lepszym określeniem byłby tu panslawizm polski, jak definiuje to zjawisko Adam Bezwiński:

Panslawizm polski był chwałą w przeszłości, dzisiaj natomiast jest misją i zadaniem na przyszłość. Opiera się ona jedynie na sile idei i na dobrowolnej, moralnej, stopniowej zgodzie innych ludów słowiańskich. W porównaniu z systemem rosyjskim jest siłą duchową i wolną, w przeciwieństwie do siły materialnej i ślepej właściwej Rosji¹⁵.

¹⁴ O tej roli „męża” w kontekście listów Krasieńskiego do swojego kuzyna Adama Potockiego pisał Andrzej Waško, widząc poetę jako moralistę i nauczyciela młodego wówczas Potockiego. Autor monografii zwraca uwagę, jak wiele z poglądów Krasieńskiego przeniknęło do światopoglądu galicyjskich konserwatystów. (Zob. A. Waško, *„Mąż” – rycerz XIX wieku*, [w:] tegoż, *Zygmunt Krasieński. Oblicza poety*, Kraków 2001, s. 268–279.)

¹⁵ A. Bezwiński, *Rosja w pismach politycznych Zygmunta Krasieńskiego*, [w:] *Wydalony z Parnasu. Księga poświęcona pamięci Zygmunta Krasieńskiego*, red. J. Świdziński, Poznań 2003, s. 185.

Ta nowa idea polskiego przywództwa w świecie słowiańskim, wzbogacona ideą mesjanizmu, sformułowana została w pisany w języku francuskim *Memoriale do Guizota* z roku 1847, adresowanym do ministra spraw zagranicznych i nieformalnego premiera rządu francuskiego, w którym szczególnie dobitnie wyartykułowano wszystkie powinności Polski wobec Słowiańszczyzny i Europy, a jej walka z Rosją o przywództwo w świecie słowiańskim była zarazem pasowaniem się idei wolności z despotyzmem i nihilizmem jako dziełem wynaradawiania i jednocześnie zapowiedzią przyszłej rewolucji, zagrażającej całemu cywilizowanemu światu. Toteż jako polityk i profeta Krasiniński przestrzegał Europę przed starciem dwóch słowiańskich cywilizacji, gdyż od jego wyniku zależeć miał los całej Europy:

Cała Słowiańszczyzna pójdzie za kierunkiem danym przez Polskę albo przez Rosję. Jeżeli Polska upadnie i w jaki bądź sposób upadnie, to Rosja koniecznie ujmie ster przeznaczeń tych ludów, zaledwo przebudzonych z letargu albo z dzieciństwa. Jeżeli zaś Polska będzie wystawiona i zostawiona na okropności wstrząszeń społecznych, te rozszerzą się na wszystkie kraje słowiańskie; a wtedy co się stanie? Europa dostanie się albo pod własną demagogię, albo pod jarzmo rosyjskie, albo pod oboje, bo pierwsza z tych kolei doprowadzi ją prosto do drugiej¹⁶.

Wobec powyższego, jak dowodził Krasiniński, wskrzeszenie Polski stawało się realną potrzebą zarówno burzliwej chwili (przed Wiosną Ludów), jak i koniecznym elementem równowagi europejskiej, gdyż upadek Polski¹⁷ mógł być również tożsamy z końcem aspiracji budzącej się do życia całej Słowiańszczyzny, a w przyszłości równał się zagładzie cywilizacji europejskiej. Jednocześnie wyraźnie wskazywał Krasiniński na przesłanki, które dowodziły, iż do tego starcia dwóch cywilizacji, z wiodącą rolą Polski jako przedmurza, prędzej czy później dojdzie. Ostatecznie jednak w tej wojnie dwóch obcych sobie światów zwyciężyć miała zacność i tradycja, a przemocy przeciwstawiona została – jak w *Psalmach przyszłości* – miłość i świętość, jak pisał poeta w rozprawce *Polska wobec burzy* z roku 1848, gdyż to były właśnie główne wartości, które reprezentował stary świat, uosobiony w polskim „przedmurzu”, a przeciwstawiony w czasie trwania rewolucyjnej chwili Wiosny Ludów barbarzyństwu ucieleśnionemu w zbliżonych do Moskwy republikanach czerwonych. Toteż w swoich pismach w świa-

¹⁶ Z. Krasiniński, *Memoriał do Guizota*, [w:] tegoż, *Pisma filozoficzne i polityczne*, s. 95.

¹⁷ Traktat pisany był jako odpowiedź na austriacką aneksję Krakowa i naruszenie przez to państwo zaborcze postanowień traktatu wiedeńskiego (por. J. Fiecko, *Rosja Krasinińskiego*, s. 346).

domy sposób sięgał Krasiński po idee słowianofilskie jako formę propagandy antyrosyjskiej, także wymierzonej przeciwko polityce Moskwy, wykorzystującej polityczne zagrożenie ze strony Niemiec w osiągnięciu doraźnych celów panslawistycznych. Zbliżał się w tej swojej antyrosyjskiej ideologii „nieprzejednania” do późniejszych przecież, a sformułowanych również z podobnych pobudek poglądów Józefa Ignacego Kraszewskiego, walczącego z rosyjskim panslawizmem wobec zagrożeń ze strony Rzeszy Niemieckiej.

Toteż w świetle zgromadzonego materiału bliżej byłoby Krasińskiemu do wizji, w której Polska słowiańska miała być rodzajem przedmurza wobec Rosji niż pomostem między Wschodem a Zachodem. Ostatecznie jednak nie wykluczał Krasiński-polityk przejścia w przyszłości przez Polskę roli integracyjnej wobec zniewolonych narodów słowiańskich, choć jego postawa nieprzejednania wykluczała z tego dialogu Rosję. Pisząc o Krasińskim jako o polityku, należałoby pamiętać, że chodzi tu o dziewiętnastowieczny i romantyczny model uprawiania polityki, w którym wybitni polscy poeci (Mickiewicz, Słowacki, Krasiński i inni) stawali się ambasadorami polskiej racji stanu, szczególnie na emigracji. Inaczej to działanie pojmował Mickiewicz, wyruszając w roku 1855 do Konstantynopola w czasie wojny krymskiej, a inaczej Krasiński jako arystokrata zbliżony do Hotelu Lambert, w którego działaniach na rzecz polskiej niepodległości wpisane były różnego rodzaju dyplomatyczne i zakulisowe strategie. Pisma polityczne poety adresowane do szeregu wybitnych osobistości i rządu francuskiego z Napoleonem III włącznie, doskonale to zjawisko naświetlają. Pokazują one również, jaki charakter miały nieoficjalne spotkania poety z wybitnymi osobistościami ówczesnej francuskiej sceny politycznej, odsłaniając też rolę zakulisowej dyplomacji, w której uczestniczył Krasiński¹⁸.

Ta szczególna rola poety tym bardziej warta jest przypomnienia, iż był on przecież poddanym cara Rosji i tego rodzaju działania mogły spowodzić na niego restrykcje władz rosyjskich. Lektura pism politycznych odsłania dużą aktywność Krasińskiego na tym polu, a także pozwala sądzić, że był uważnie słuchany przez prominentne osobistości, którym przypominał o nieistniejącym państwie i potrzebie jego wskrzeszenia jako warunku koniecznym równowagi europejskiej. Interesujące w tej mierze refleksje znajdujemy choćby w tekście *Pierwszego posłuchania u Napoleona III*, gdzie Krasiński w niezwykle racjonalny

¹⁸ Wzorzec takiej dyplomacji, w której w roli ambasadora nieistniejącego państwa występuje wybitna postać poety – wieszczka istniał aż do progu naszej niepodległości, a ostatnim politykiem wywodzącym się z tej romantycznej formacji byłby Ignacy Paderewski.

sposób wyklada swoją argumentację na rzecz odbudowy Polski, w której odwołuje się do wspólnej historii obu państw, a także zwraca uwagę na przyszłe oparte na owej tradycji sojusze:

Lecz Francja ma żywotny, wieczny interes w odzyciu i życiu Polski. Cokolwiek wypadnie, pamiętaj, n[najjaśniejszy] panie, o narodzie, który jeden ze słowiańskich jest w pełni katolickim, zachodnim, jest koniecznym Francji sprzymierzeńcem i do tego najwierniejszym był dynastii twojej. Pamiętaj o nim najjaśniejszy panie, dla siebie samego i ze względu na przyszłe losy syna twego. Pamiętaj, najjaśniejszy panie, nie dać go zatracić. Co możesz, w każdej zdarzenności czyni¹⁹.

Ta idea przywrócenia porządku i ładu w świecie politycznym przyświecała poecie w budowaniu pomostu między wyrozumowanym Zachodem a słowiańskim plemieniem religijnym, choć podkreślał on szczególną wyjątkowość miejsca i drogi Polski, której:

(...) duch (...) jak gdyby od razu odgaduje zagadkę przyszłych wieków ludzkości i stara się ją rozwiązać (...), szczególnie co w jej dążnościach wszystkich przegląda wciąż, co stanowi cechę odróżniającą jej ducha od wszystkich innych duchów zbiorowych Europy i Słowiańszczyzny, to miara, do harmonii ciągle strojenie się, zależące na tym, że wiecznie stara się godzić wszystkie jednostronności, żadnej się nigdy wyłączenie w jarzmo nie wprzegając, ale najsprzeczniejsze przyjmując, uznając i kojarząc²⁰.

Warte podkreślenia jest również to, iż stanowisko Krasieńskiego w słowiańskim dyskursie w pierwszej połowie XIX wieku zaznaczało się postawą, którą określiłabym jako konserwatywną, a jednocześnie szukającą dla Słowiańszczyzny w Europie jakby własnego mianownika. Dlatego autor *Przedświtu* unikał tak popularnych w ówczesnym dyskursie przekonań o młodszości cywilizacyjnej tej nacji wobec Zachodu, mając świadomość istnienia obok dowartościowującej wykładni niemieckiego filozofa Johanna Gottfrieda Herdera również wykluczających i deprecjonujących odniesień wobec Słowiańszczyzny w historiozofii Hegla. Nie podejmował także Krasieński obecnych w literaturze i kulturze fatalistycznych odczytań na temat słowiańskiego losu, jakie stały się udziałem choćby

¹⁹ Z. Krasieński, *Pierwsze posłuchanie u Napoleona III*, [w:] tegoż, *Pisma filozoficzne i polityczne*, s. 274.

²⁰ Tenże, *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, s. 63–64.

Juliusza Słowackiego (zwłaszcza w dramacie *Lilla Weneda*), nie powiełał również popularnych metafor odnoszących się do słowiańskiej prehistorii ze słynnym słowiańskim *sclavus* na czele. Krasieński odczytywał dzieje Polski i zarazem Słowiańszczyzny inaczej, a przykładem może być jego niedokończona tragedia o Wandzie, rozpoczęta najprawdopodobniej w 1837 roku²¹. Komentarz do postaci legendarnej królowej dopisał Krasieński później, gdyż w części trzeciej wzmiankowanego traktatu *O stanowisku Polski wśród ludów słowiańskich*. Zdaniem Krasieńskiego, dzieje Wandy stają się metaforą swoistości naszego losu i dlatego nie nazwie jej śmierci samobójstwem,

(...) ale ofiarą kraj polski ratującej od Niemca, onego najpiękniejszego i najświetniejszego pierwowzoru niewieściego w historii, mogącego stanąć posagowo obok nadziemskiej postaci Dziewicy Orleańskiej²².

Ostatecznie w traktacie *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów* nazwie Krasieński Wandę „chrześcijańską” królową uosabiającą figurę Polski, a istniejącą na podobnych prawach jak postać Dziewicy Orleańskiej będącej symbolem Francji.

Historiozoficznie dowartościowuje Krasieński-ideolog również słowiańską, czyli polską etnogenezę, odczytaną z mitycznej słowiańskiej historii, nie widząc w naszych początkach ani sielankowych utopijnych obrazów słowiańskiej arki-dii, jakie były doświadczeniem pisarzy przełomu XVIII i XIX wieku (Franciszek Salezy Jezierski, Jan Paweł Woronicz)²³. Nie dostrzega również typowych dla romantyków obrazów walki i zbrodni oraz chaosu znaczących nasze dzieje²⁴. I mimo istniejących ideowych sprzeczności słowiańskiego jestestwa rozpostartego między pogaństwem a chrześcijaństwem, dostrzega w mitycznych prapoczątkach dążenie do syntezy, a także przecucie przyszłej wolności, braterstwa i po-

²¹ Zob. Z. Krasieński, *List do Konstantego Gaszyńskiego z 6VI1837*, [w:] tegoż, *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1971, s. 164.

²² Tenże, *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, s. 63.

²³ Mam tu na uwadze powiastkę Jezierskiego *Rzepicha matka królów, żona Piasta, między narodami sarmackimi słowiańskiego monarchy tej części ziemi, która się nazywa Polska* z roku 1790 i poematy Woronicza *Assarmot* (1805) i *Lech* (1807).

²⁴ Inaczej niż wygląda to w egzegezie Słowackiego w kontekście *Balladyny* czy *Lilli Wenedy* (zob. A. Witkowska, *Wstęp*, [w:] *„Ja głupi Słowianin”*, Kraków 1980, „Biblioteka Romantyczna”, s. 33; J. Maślanka, *Literatura a dzieje bajeczne*, Warszawa 1990, s. 167; M. Ruszczyńska, *Słowianie i słowianofile. O słowianofilskich dyskursach w literaturze polskiego romantyzmu*, Kraków 2015, s. 154–163).

stępu. To dążenie do syntezy odcisnęło się także na charakterze pism filozoficzno-politycznych. Jawi się w nich Krasieński jako wytrawny ideolog i w dużej mierze pragmatyk, który unika skrajności i nawet w jego stosunku do Rosji nie należałoby dopatrywać się jedynie obecności poglądów rusofobicznych, ale widzieć w nich również niezwykle wnikliwy i trzeźwy ogląd ówczesnej rzeczywistości politycznej. Dlatego postrzega Krasieński imperium rosyjskie również w stosunku do własnej narodowości jako przyszlą wylegarnię idei rewolucyjnych zagrażających porządkowi europejskiemu²⁵. To dążenie do syntezy każe też dostrzec pocię w dziejach dawnej Rzeczypospolitej trzy tradycje, wśród których znajduje republikę rzymską, ducha średniowiecznego rycerstwa i owładniętą chrześcijaństwem Słowiańszczyznę jako wzajemnie się dopełniające podmioty. Tożsamość Polski, zdaniem Krasieńskiego, ukształtowana przez owe trzy czynniki „zupełnie innym przez wszystkie koleje historyczne postępuje tropem”²⁶. Dostrzega więc autor traktatu swoistość naszych dziejów. Toteż przebudzenie Polski, jak czytamy w *Memoriale do Piusa IX*²⁷, będzie albo zgubą, albo „(...) rozstrzygnie stanowczo o losie wszystkich Słowian. Jeżeli zdołamy nie zginąć, to prędzej czy później nasz wpływ moralny pozyska dla zasady, z którą my jesteśmy zjednoczeni, wszystkie te ludy, nie wyjmując nawet rosyjskiego”²⁸.

Ten słowiański mesjanizm w wypowiedzi politycznej Krasieńskiego, skierowanej do papieża, a pisany w burzliwej chwili 1848 roku, dowodził obecności również myślenia o Polsce słowiańskiej, istniejącej właśnie jako przedmurze wobec Rosji, choć akceptujący również w słowiańskiej przyszłości pierwiastek rosyjski. Dowodzi to przekonania, że Polska słowiańska miała być gwarantem równowagi europejskiej, a także spełnieniem w przyszłości idei sprawiedliwości i wolności, której gwarantem powinien zostać Kościół. Przeciwstawiał się w ten sposób w swoich pismach politycznych Krasieński-romantyk brutalnej sile, którą uosabiały prawa historii, a w ostatecznym rachunku odwoływał się do praw moralnych jako wobec nich nadrzędnych, gdyż będących wykładnią boskiej woli Opatrzności.

²⁵ Na marginesie należałoby pamiętać, że również nie skąpił Krasieński krytycznych uwag pod adresem zaborcy austriackiego, szczególnie po rabacji 1846 roku w Galicji (zob. Z. Krasieński, *Drugie postuchanie u Napoleona III*, [w:] tegoż, *Pisma filozoficzne i polityczne*, s. 286).

²⁶ Z. Krasieński, *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, s. 63.

²⁷ Niestety, również ten memoriał polityczny mający na uwadze zainteresowanie sprawą polską papieża nie przyniósł realnych efektów politycznych.

²⁸ Z. Krasieński, *Memoriał do Piusa IX*, [w:] tegoż, *Pisma filozoficzne i polityczne*, s. 166.

Bibliografia

- Fabianowski A., *Mysł polityczna Zygmunta Krasińskiego*, Ciechanów 1991.
- Fiećko J., *Rosja Krasińskiego: rzecz o nieprzejednaniu*, Poznań 2005.
- Krasiński Z., *Pisma filozoficzne i polityczne*, wyd. i notatami opatrzył P. Hertz, Warszawa 1999.
- Lednicki W., *Glossy Krasińskiego do apologetyki rosyjskiej*, Paryż 1959.
- Maślanka J., *Literatura a dzieje bajeczne*, Warszawa 1990.
- Ruszczyńska M., *Słowianie i słowianofile. O słowianofilskich dyskursach w literaturze polskiego romantyzmu*, Kraków 2015.
- Waśko A., *Zygmunt Krasiński. Oblicza poety*, Kraków 2001.
- Wydalony z Parnasu. Księga poświęcona pamięci Zygmunta Krasińskiego*, red. J. Świdziński, Poznań 2003.

Marta Ruszczyńska

University of Zielona Góra

SLAVIC NEIGHTBORING OR THE BRIDGE BETWEEN EAST AND WEST IN THE PHILOSOPHICAL AND POLITICAL WRITINGS OF ZYGMUNT KRASIŃSKI

Summary

This article presents Zygmunt Krasiński as in-depth observer of social phenomena. The poet is trying to find his own place in the contemporary slavophile discourse by participating in it. In this case the answer is his concept of Slavic defined as a culture of the new age and the idea of the return of Slavs to their history. Next to the historiosophical foregoing, Krasiński is also seen as the ambassador of polish reason of state and author of memorials directed to the prominent French politicians in which he reminds of Poland and its rebuilding as a necessary condition to restore the European balance. According to the thesis of Slavic discourse, author of this article is able to conclude that Krasiński's point of view is closer to the idea of Slav in which Poland handle up a place of protection area against Russia and is the guardian of European values and culture.

Key words: Slavs, Bulwark Bridge, Politician, Zygmunt Krasiński